

kompozytora i rysownika. Mimo że kontakty Kościuszki z Krakowem były dość ograniczone, przebywał tu kilkakrotnie i spędził w sumie około trzech tygodni. Jego wpływ na dzieje miasta był jednak ogromny. Duch i tradycja kościuszkowska obecna jest w wielu miejscach Krakowa, tworząc swoisty szlak T. Kościuszki. Na pierwszym miejscu to Wawel, gdzie jest pochowany i znajduje się jego pomnik. Szczególnym miejscem upamiętnienia jest Kopiec Kościuszki i obecnie działający tam Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie. W sumie jest kilkadziesiąt podmiotów w różnym stopniu z nim związanych. Zaprezentowano również Kościuszkę w filatelistyce i medalierstwie oraz jako patrona wielu instytucji wojskowych. Całością ekspozycji dopełnia kilkanaście historycznych plakatów, świadczących o wielkości i znaczeniu Tadeusza Kościuszki. Wernisaż tej wystawy byłby niepełny gdyby nie prof. Michał Baczkowski, który wygłosił

wykład pod tytułem: „Tadeusz Kościuszko, jako inżynier wojskowy na tle epoki”. Wykładowca jest profesorem historii w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i specjalizuje się w historii Polski XIX wieku, dziejach wojskowości XVIII–XX wieku, historii społeczno-gospodarczej Galicji, dziejach Krakowa XVIII–XX wieku i historii fortyfikacji XVIII–XX wieku. Jest też przewodniczącym Komisji Historii Wojen i Wojskowości Polskiej Akademii Umiejętności. Wykład ten był idealnym uzupełnieniem prezentowanej ekspozycji. Profesor w swoim wykładzie przedstawił wszystkie etapy działalności T. Kościuszki, poruszając aspekty, które trudno było zilustrować. Był to niezwykle fascynujący przekaz, podkreślający ogromną wiedzę i erudycję, a zarazem pasję. Rzadko istnieją takie możliwości uczestniczenia w tak pięknym i porywającym wydarzeniu. Jeszcze raz Panu profesorowi serdecznie dziękuję, że zechciał przekazać tyle ważnych

informacji o Kościuszcze, a trzeba podkreślić, że uczynił to bezinteresownie. Pragnę również podziękować za pomoc panu dr. Piotrowi Hapanowiczowi z Muzeum Krakowa, dzięki któremu do realizacji tego wykładu doszło. Wykład ten, podobnie jak ekspozycja, spotkał się z bardzo życzliwym odbiorem i nadzieją na podobne spotkanie. Realizacji tak bogatej i niezwykle różnorodnie zobrazowanej ekspozycji podjął się Oddział Informacji Naukowej BG AGH, a jej kustoszem został piszący tę relację. Oprawę plastyczną plansz, zaproszenie i plakat promujący wystawę przygotował Mariusz Wijas. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszy się naturalnych rozmiarów barwna, kartonowa podobizna T. Kościuszki, z którą studenci lubią robić sobie selfie. Jest to wystawa z rodzaju tych, którą koniecznie trzeba zobaczyć. Prezentowana jest na pierwszym piętrze Biblioteki Głównej do końca grudnia 2024 roku. Serdecznie polecam i zapraszam.

Jak Kościuszko – mimo przeciwności losu – został narodowym bohaterem

Monika Kucharczyk-Kubacka
Biblioteka Główna AGH

- Urodził się w rodzinie zbiedniałej szlachty, naukę szkolną musiał przerwać, gdy zmarł mu ojciec, a matki nie było stać na opłacenie szkoły.
- Wprawdzie wyjechał na studia do Paryża, ale nie mógł się uczyć sztuki inżynierskiej w oficjalnych akademiach, gdyż obcokrajowców doń nie dopuszczano.
- Gdy miał 25 lat, doszło do I rozbioru Polski. Skończyły się pieniądze na zagraniczne kształcenie. Po powrocie do kraju nie znalazł zatrudnienia w armii: zaborcy zabiegali o zmniejszenie liczebności wojska, poza tym stanowiska w armii trzeba było kupić.
- Nie znalazłszy zajęcia, nieszczęśliwie zakochany, po drodze sprokurowawszy obyczajowy skandal, wyjechał do Ameryki – bez znajomości języka, bez protekcji, bez pieniędzy. Po drodze cudem ocalał z morskiej katastrofy.
- W Ameryce jako nowicjusz wciąż miał pod górkę, czasem tuziemcy używali go jako pionka we własnych rozgrywkach.
- Po ośmiu latach służby należała mu się pokaźna suma pieniędzy za zaległy żołd, ale ich nie dostał, bo kasa Kongresu świeciła pustkami.
- Po powrocie do kraju – mimo unikalnego doświadczenia wojennego – początkowo znów był bezrobotny. Król Stanisław August obawiał się go: Kościuszko przyglądał się francuskiemu wrzeniu rewolucyjnemu, które doprowadziło tamtejszego króla na szafot, a za oceanem przesiąkł równościowym myśleniem, stawiającym zasługi ponad pochodzenie, inaczej niż w kraju.
- Gdy został wreszcie generałem wojsk polskich, niebawem król zgłosił akces do zdrazieckiej konfederacji targowickiej, której patronowała caryca Katarzyna II. Kościuszcze nie pozostało nic innego, jak podać się do dymisji...
- Gdy tuż przed III rozbiorem patrioci rzucili hasło do narodowego zrywu, okrzyknięto go wodzem, ale to przywództwo było nie do pozazdroszczenia: wątłe siły zbrojne, pusta kasa państwa, zaprzędani magnaci, chłoptwo upatrujące śmiertelnych wrogów w szlachcie, nie w zaborcach, a naprzeciwko sprzymierzone wojska trzech sąsiadów – proporcje jak w walce Dawida z Goliatem.
- Składając przysięgę na krakowskim Rynku obiecywał rodakom wolność. Nie spełnił obietnicy. Przegrał, powstanie kościuszkowskie upadło. Musiał żyć z tą świadomością do końca swoich dni.
- Zakochany był kilkakrotnie, nigdy się jednak nie ożenił i nie założył rodziny.
- W testamencie polecił przeznaczyć swój majątek na wykup i wykształcenie jak największej liczby amerykańskich niewolników. Jego wola nie została spełniona.
- Zmarł z dala od kraju, samotnie.